

TYGODNIK ZIEMI SANOCKIEJ

Przenumerata z przesyłką wynosi:

rocznie 8 kor.
kwartalnie 2 "

Numer pojedynczy 20 hal.

do nabycia w Sanoku — w „Kramie“
T. S. L., w księgarni K. Pollaka, i w
trafkach.

Wychodzi w każdą sobotę wieczorem.

Przenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Kasa Zaliczkowa
w Sanoku (ul. Jagiellońska l. 55.) i Redakcja w Księgarni.

REDAGUJE KOMITET.

Listy adresować należy do Redakcyi.

Ceny ogłoszeń:

za wiersz 1-szpaltowy — lub jego
miejscę — drobnym drukiem (peti-
tem) 10 hal.; w rubryce „Nadestane“
20 hal. od wiersza.

Rękopisów się nie zwraca.

Kółka rolnicze. 1882—1912.

(Ciąg dalszy).

Organizacya wewnętrzna Towarzystwa szła tempem powolnym wykazując trzy fazy rozwoju, w których widać pewne falowanie. Najlepiej przedstawi nam się rozrost samej organizacyi w ciągu minionego trzydziestolecia w przytoczonych następujących datach. I tak:

W roku	było Kólek:	w nich członków
1882.	36	1.034
1883.	116	2.632
1884.	237	6.132
1885.	307	10.204
1886.	357	12.220
1887.	382	13.105
1888.	411	14.384
1889.	486	19.198
1890.	607	23.203
1891.	701	34.226
1892.	825	34.780
1893.	992	43.410
1894.	999	48.529
1895.	1.081	51.222
1896.	1.220	56.052

w roku	było Kólek:	w nich członków
1897.	1.291	58.309
1898.	1.374	61.259
1899.	529	26.117
1900.	723	34.296
1901.	898	40.691
1902.	952	41.116
1903.	972	44.188
1904.	1.094	46.681
1905.	1.189	52.929
1906.	1.234	54.229
1907.	1.295	51.079
1908.	1.340	52.375
1909.	1.470	62.203
1910.	1.536	65.815
1911.	1.641	71.189

Z tych wyżej przytoczonych cyfer widzimy 3 fazy rozwoju Kólek rolniczych.

Pierwsza faza, to rozrost Kólek pod względem liczbowym i skupienia coraz większej ilości członków. Trwa ten okres od chwili założenia Towarzystwa w r. 1882. do roku 1899. Liczba Kólek rolniczych z 36 rośnie w tym czasie do 1.374, a liczba członków z 1.034 do 61.259.

Z wielkim jednak rozrostem organizacyjnym nie szło w porze pogłębianie pracy kółkowej i obejmowanie nią tych dziedzin, które rolnika gospo-

darza zajmują. Wiele powstających Kólek nie okazywało po pewnym czasie należytej żywotności i pracy, były więc organizacją papierową. Z roku na rok doliczono mechanicznie członków, a choć zdawano sobie z tego sprawę, że wiele wykazywanych pozycyji są tylko martwą cyfrą, to jednak dla braku sił organizacyjnych i dostatecznej kontroli nie można było temu złemu zaradzić. Wiele Kólek nie spełniało nawet tego podstawowego obowiązku, jakim jest przedkładanie rocznych sprawozdań, wskutek czego brakowało materiału, któryby w obliczeniu dał rzetelną i prawdziwą całość ruchu organizacyjnego Kólek rolniczych.

W roku 1899. zrywa Zarząd Główny T. K. r. z metodą „dopisywania“ Kólek rolniczych i doliczania członków, a uważa za rzeczywiście istniejące tylko te Kółka, które nadesłały roczne sprawozdania.

Była to druga faza w rozwoju Kólek rolniczych. Rozpoczęła się od tego, że liczba Kólek z 1.374 spadła na 529 — bo tylko tyle ich nadesłało sprawozdania — a liczba członków z 61.239 zmalała do 26.117. Taki gwałtowny spadek ilości Kólek i ich człon-

Jan Stanisław Stantejski.

Baśń wieczorna.

RATYSŁAW

Półkolem nastąpił na nas wróg, chmurę strzał rzucił na nasze głowy i z wyciem piekielnym uderzył w nasze hufce. Ciężko nam było — krzyknąłem: Z odwagą rycerze! czy pieśni żalobne po nas ma śpiewać Janisława, czy hymn zwycięstwa. Uderzyliśmy, wróg legł. Teraz jam znowu przy tobie i twój. Pójdź bliżej. Połóż wargi twoje na ustach moich, niech dusza moja i twoja uleci na chwilę w krainę Marzanny, niech o wszystkim zapomnę, tylko niech czuję, żeś moja.

Spojrz — ja kocham cię. Nie dawno, jak weszłaś w moje życie, a przecież nie wyobrażam sobie, jakie by było bez ciebie, kupalo, świetlany bóg słońca mi cię zesłał, byś była wieszczką szczerpu mojego, byś w duszę moją i szczerpu mojego nosła cichą muzykę ukojenia. Tyś jest duszą ludu mojego, a ja jego wójt twym sługą pokornym. Zeszłaś jak sen złoty po promieniach księżycy w duszę moją i pokochałem cię na zawsze. Skłoń głowę świętą twoją na moją pierś, niech usta moje złożą na niej pocałunek ludu mojego.

Niewidzialny chór Marzaniek

Śława Janisławie, śława i cześć!

Lutnistce szczerpu lechitów

Niech Światowid z niebios błękitów

Koronę szczęścia da

Koronę Ratysława.

Śława Janisławie, śława i cześć!

Śława Janisławie, śława i cześć!

RATYSŁAW

Słysz Janisławo! to boginie życzliwe nam błogosławią, miłośce naszej błogosławią. —

JANISŁAWA

A ty Ratysławie?

RATYSŁAW

Promieniu słoneczny na drodze życia mojego! Ty pytasz? Zeszłaś jak jutrzienka wzrostu plemienia mojego, duch twój siłą ramienia Ratysława i ostrością broni ludu mojego wyzwolił się z kajdan sromotnych wroga. Królowo szczerpu mojego ty pytasz? Wsluchaj się w śpiew słowików gaju Światowida, słuchaj poszumu tych brzoź płaczących, tchnienia wiatru pól naszych. Kocham Cię!

Zerwę gałązki czeremchy rozkwitłej i koronę ich włożę na skronie twoje, a lud mój drogę stóp twoich uścieli kwieciami bzu i jaśminu. Kochanko serca mojego! Ty będziesz stała na straży ludu mojego, a ja ci dam szczęście za życia (powstają). Pójdź w

me objęcia Janisławo i niech pocałunek uświęci nasz związek.

Księżyc oświeca właśnie ich postacie — w dali słychać grę harf — chór dziewic lechickich z harfami i przewodnikiem chóru zjawia się przy nich otaczając kołem

CHÓR DZIEWIC

Śława im śława

Śława i cześć!

pląsają wkoło nich w rytmicznym tańcu bojowym.

PRZEWODNIK CHÓRU

Dziś dzięki Tobie panie nasz dzielny święcimy dzień tryumfu zwycięstwa nad wrogiem, z którego więzów tyś nas oswobodził. Rada najstarszych plemienia twojego składa ci przez moje usta hołd dziękczynny i prosi, byś lutnistkę plemienia piękną Janisławę zatrzymać raczył w naszej osadzie. Widzieliśmy w radzie, że drogą ci jest ona, więc chociaż nie jest córą królewskiego rodu, lecz że na ciebie przez nią moc wielka spłynęła, zezwalamy ci ją chować w swojej chacie i przysięgamy cześć ją jak i ciebie.

Księżyc zachodzi za chmurę, ziemia się wypełnia. Światowid ukazuje się w długiej błyskawicy. Zdała słychać śpiew i muzykę niewidzialnego chóru Marzaniek.

Zasłona.

ków pochodził po prostu z lenistwa naszego nie pozwalającego na spełnienie tak małego obowiązku, jak złożenie sprawozdania — przeciwnikom jednak Towarzystwa Kółek rolniczych dał dużo argumentów na temat upadku idei Kółek. W rezultacie atoli postanowienie Zarządu Głównego okazało się bardzo rozumne, co stwierdziły dobitnie następne lata rozwoju Kółek rolniczych. Zaprowadzenie przymusu nadsyłania sprawozdań wprowadziły jasność i szczerą w łonie samego Towarzystwa i w stosunku do społeczeństwa, a po chwilowym wstrząśnięciu r. 1899. zaznaczając się nagłym spadkiem Kółek liczba tychże rosła na nowo imponująco tak, że w r. 1906. dochodzi do liczby 1.234 z 54.229 członków.

Tak więc drugi okres rozwoju przeżyło Towarzystwo Kółek rolniczych szczęśliwie i zwycięsko.

Czekała jednak Towarzystwo Kółek rolniczych jeszcze jedna próba, dotycząca nie tyle organizacji, ile samych członków. W roku 1907. zaprowadzono przymus legitymacyjny t. j. obowiązek zaopatrywania się każdego członka K. r. w legitymację. Tę nowość przyjęła część członków niechętnie, a wielu nawet dowodziło, że się to nie uda, bo nasz chłop nie ma wyrobionej obowiązkowości. Na szczęście i w tym wypadku przewidywania pesymistów nie sprawdziły się. Wprawdzie w roku 1907. liczba członków Towarzystwa z 54.229 spadła na 51.079, ale już w następnym roku wzrosła przeszło o tysiąc, a w dalszych latach przyzwyczaiło się do obowiązkowości wiele tysięcy członków tak, że rok 1911. wykazuje ich liczbę w wysokości 71.189 zaopatrzonych w legitymacje.

A zatem i trzecią fazę rozwoju, określającą się przymusem legitymacyjnym, przeżyło Towarzystwo Kółek rolniczych zdrowo, szczęśliwie i zwycięsko.

W ten sposób w ciągu trzydziestolecia Tow. Kółek rolniczych skonsolidowało się organizacyjnie, ujęło swoją organizację w ustalone formy, wyzbyło się zwolna organizmów nieżywotnych, dobrowolnie pozwalało odpadać żywiłom, na razie do organizacji nieprzygotowanym, a szczerą rozprężenie i dezorganizację. Przebywając różne fazy rozwoju Tow. Kółek roln. ujmowało zwolna w karby organizacyjne Kółka i członków, formowało w nich ideę organizacyjną, uczyło praktycznie jej ogromnej wartości — jednym słowem uczyło ludzi sposobów pracy organizacyjnej, na której obecnie polityka gospodarza w całym świecie stoi.

Na czele tak zorganizowanego Towarzystwa stoi Zarząd Główny Kółek rolniczych, w skład którego wchodzi delegaci władz i instytucji krajowych, oraz członkowie z wyboru.

Nadto Kółka rolnicze są zorganizowane w Związki powiatowe w 48 powiatach pod kierownictwem wybranych Zarządów powiatowych. W 17 powiatach wykonują opiekę i kontrolę nad Kółkami rolniczymi Delegacye powiatowe, mianowane przez Zarząd Główny. W 11 powiatach nie istnieją dotąd ani Zarządy powiatowe, ani Delegacye, a Kółka roln. tych powiatów

stoją pod bezpośrednim nadzorem Zarządu Głównego.

Zarząd główny stojąc na czele tak potężnego Towarzystwa, jakim są Kółka rolnicze, wymaga wprawdzie dla sprężystego i harmonijnego funkcjonowania pewnej ideowej i materialnej centralizacji, nie kępuje jednak niczem rozwoju i działalności pojedynczych ogniw organizacyjnych pozostawiając im autonomię jak najdalej idącą.

(C. d. n.).

Rusini górą.

Z powodu cesarskiego orędzia do Rusinów ukraińcy tryumfują, że odnieśli walne zwycięstwo nad Polakami.

Praca ukraińska zadowolona z tego powodu butniej przechwałkami, że z Rusinami, jako z osobnym narodem, poczynają się liczyć w Wiedniu. I nie byłoby w tem nic niewłaściwego, bo przecież i my przyznać musimy, że zapomnienie borytelem ukraińskim całego sposobu ich walki z nami, zapomnienie popełnionej niedawno zbrodni na namiestniku ś. p. Potockim, gloryfikowanej przez przedstawicielstwo i ogół ruski, a pochwała i jakoby uznanie dla nieprzebiegającej w środkach ich polityki, — musieli Ukraińców napędlić radością i dodać im otuchy do prowadzenia nadal tej samej taktyki, której niespodziewane owoce już zbierają.

Cieszą się więc Ukraińcy nie tyle samą zdobyczą dla siebie, ile raczej tem, że znów Polakom dokuczali, że uzyskali pismo cesarskie bez współudziału i pośrednictwa polskiej reprezentacji, a przyznać im trzeba, że mają pod tym względem rację.

Po raz pierwszy to nie odparowaliśmy zadanego nam dotkliwego ciosu, rząd, który cisnął nam rękawicę, pozostał przy władzy, dzięki niedołęzemu kierownictwu Koła i jego rozbiuciu w tak ważnej dla nas chwili.

Przewodnią myślą polityki „mołojców“ — stósowane wobec nas, jest polityka nienawiści, nienawiści bezgranicznej bez względu na szkody, jakie z niej dla kraju, a nawet dla samych Rusinów wynikną.

Dowodem tego jest sprawa kanałów galicyjskich, przeciw którym prowadzą oni szaloną obstrukcję, mimo iż jestto sprawa mająca więcej może dla wschodniej, aniżeli dla zachodniej części kraju znaczenie ekonomiczne. Lecz z kanałów galicyjskich majątkożę odnieść korzyść i Polacy, a ten fakt wystarcza Ukraińcom do prowadzenia obstrukcji przeciw kanałom, łatwiejszej niż przeciw budżetowi państwa, bo przeciw kanałom są także i Niemcy alpejscy.

Czują Ukraińcy, że zwalczając kanał galicyjski, dają o sobie złe świadectwo wobec cywilizowanych ludów. To też starają się usprawiedliwić swą taktykę w sprawie kanałów galicyjskich tem, że sprawa ta, to nowy atak ze strony polskiej dla ujarzmięcia Rusinów.

Oto co pisze „Dito“ pod tym względem.

„Sprawa kanału nie jest tylko ekonomiczną, ale o wiele więcej narodowościową polityczną. Aby co do tego nie mieć żadnych wątpliwości, wystarczy uprzytomnić sobie, że budowa galicyjskiego kanału jest najważniejszym warunkiem do utworzenia wielkiego przemysłu polskiego, ze wszystkimi jego następstwami ekonomicznymi i społecznymi. Ze zaś utworzenie wielkiego przemysłu polskiego znaczy tyle, co podbój ekonomiczny przez Polaków naszej krainy i naszego ludu, to także nie ulega żadnej wątpliwości. A dalej i o tem nikt wątpić nie może, że za podbojem ekonomicznym idzie pełny i konieczny podbój narodowościowy i polityczny.

„Przemysłowcy polscy poczuwają się do obowiązku uczestniczenia w walce zaborczej narodu polskiego i naporu polszczyzny na wschodnią część krainy galicyjskiej.

„Włodarze polscy zdobywają sobie rzędy we wsiach ukraińskich, odmawiają ludności ukraińskiej szkół i o ile mogą, tępią mowę ukraińską. A gdy taki napór idzie z góry, od przemysłowców pol-

skich, to cóż dzieje się na dole, wśród mas ukraińskich? One polszczą się. Fabryka polska dobiera sobie na lepsze miejsca robotników polskich i robotnik ukraiński przyzwyczaja się wierzyć, że polszczyzna wyższa jest, niż ukraińska.

„Wszystkie nadzieje rozwoju przemysłu galicyjskiego związane są z budową kanału galicyjskiego. To będzie podstawa przyszłości przemysłowej Polaków i naszej. — Dla nas jednakże ta przyszłość zapowiada się strasznie. Polszczenie naszego kraju pójdzie krokiem przyspieszonym. My będziemy mieszkańcami tej krainy, ale wszelkimi gospodarzami będą obcy; my będziemy robotnikami, a korzyść ciągnąć będą obcy. Na nie nie przydadzą się nam nasze zdobycze polityczne.

„Trzeba więc zrobić wszystko, co możliwe“ a nawet więcej, niż możliwe, aby odwrócić od siebie taką przyszłość. Trzeba zrozumieć, że polska akcja kanałowa, jako przygotowanie do uprzemysłowienia społeczeństwa polskiego, nie jest czemś nowym, lub tylko przejściowym. — Jest to historyczny podbój polski na wschód... A my mamy prawo i obowiązek nie dopuścić takiego przemysłu polskiego do siebie i nie oddać mu skarbów naszej ziemi. Naszem hasłem powinno być: chemy, aby Galicya wschodnia pozostała krainą ukraińską i aby jej bogactwa i rozwój ekonomiczny były w naszych rękach. Z hasłem tem musimy wystąpić nie tylko przed sobą samymi, lecz i przed państwem. Od tego zależy będzie nasz stosunek do państwa, bo wolimy otwartą wojnę na życie i śmierć, aniżeli usypiającą rekompensatę za coś, co zrekompensovane być nie może“.

Godną odpowiedzią na ruskie ataki, na nietajoną chęć wyparcia nas z odwiecznych naszych siedzib powinna być energiczna, solidarna i świadoma celu obrona naszego stanu posiadania, naszej przyszłości.

Jedyną drogą, jedynym celem jest wzmocnienie ekonomiczne naszych miast przez ich uprzemysłowienie, przez rozwój polskiego stanu średniego — wzmocnienie stanu posiadania naszej ziemi przez powstanie silnego przemysłu agrarnego.

Wschodnią część kraju mogą bezkarnie eksploatować kapitały obce Anglii, Niemiec, Francji i żydów, lecz nam odmawiają tych praw na własnej naszej ziemi.

Wypierają nas konsekwentnie przy pomocy obcych kapitałów, wykupują kamienie, rozrywają obszary dworskie przez parcelację, a sprzedającym im ziemianom nie ucho dzi za sprzedawczyka.

W chwili, gdy walka przybrała takie rozmiary, nie wolno nam tolerować nadużyć narodowych, nie wolno nam frymarzyć naszą ziemią, wypuszczać ją ze swych rąk, nie wolno nam zapominać, że ziemia jest podstawą naszego bytu w zagrożonym walką kraju.

Od Administracji.

P. T. Prenumeratorów upraszamy o wyrównanie za ległości i o odnowienie przedpłaty za III. kwartał.

KRONIKA.

Mianowanie. P. Bolesław Kaczorowski zamianowany został stałym inspektorem szkolnym okręgowym w Sanoku.

Rocznica grunwaldzka. Nie każdemu zapewne wiadomo, że kościół polski obchodzi corocznie pamiętkę wiekopomnego zwycięstwa pod Grunwaldem. W mszałach używanych przez polskie duchowieństwo znajduje się od 5-ciu wieków uroczysta msza dziękczynna, która odprawiana bywa corocznie w dniu 15. lipca jako w dniu rozstrzygającej bitwy na polach Grunwaldu.

W kościele parafialnym w Sanoku odprawi się nabożeństwo dziękczynne w poniedziałek dnia 15. b. m. o godzinie 8. rano.

Na nabożeństwie tem nie powinno brnąć nikogo z Polaków.

Kolonia i kurs skautowy w Sanoku. Wydział Sanockiego Sokola przypominają, że z dniem dzisiejszym kończy się termin zgłoszeń uczestników kolonii. Późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględnione.

Niezamężni członkowie sanockiej sokolej drużyny skautowej mogą prosić o ulgi, które w miarę funduszy będą uwzględnione.

Drużyny Bartoszwowe rozwijają się coraz to lepiej w sanockiej ziemi dzięki niestrudzonej pracy kilku chętnych do pracy jednostek. W ostatnich czasach powstały nowe drużyny w Jaśliskach i w Załużu. Rada naczelna zamianowała p. Bronisława Tuśtanowskiego komisarzem chorągwi sanockiej, znosząc zarazem dotychczasową Radę męzów zaufania, której czynności przejął na komisarza i dodany mu do pomocy komisarjat.

Bohater przy ostrogach. Odnosić do notatki kromiarskiej pod powyższym tytułem, umieszczonej w poprzednim numerze Tygodnika, otrzymany następujący list:

Szanowna Redakcyo!

W myśl § 19. ustawy prasowej upraszam Szanowną Redakcyę o umieszczenie następującego sprostowania dotyczące notatki w kronice Tygodnika Ziemi Sanockiej z daty dnia 7. lipca 1912 r.

1) Nieprawdą jest abym w niedzielę 30/6. znajdował się konno nad brzegiem Sanu w miejscu dla kobiet przeznaczonym, natomiast jest prawdą że w towarzystwie jednego z mych przyjaciół jeździłem konno po bloniu w miejscu co najmniej 60 metrów od brzegu oddalonym.

2) Nieprawdą jest i przeczę temu kategorycznie abym pod adresem jakichkolwiek kąpiących się wieściast czynił jakiegokolwiek dowiepy czy uwagi. — Natomiast jest prawdą, że rozmowa między mną a moim towarzyszem obracała się około tematów bardzo poważnych z dziedziny architektury i sztuki pięknych.

3. Nieprawdą jest aby jakiegokolwiek kąpiące się i szcękające zębami z zimna kobiety prosiły mnie i towarzysza mego abym się od brzegu oddalił, natomiast jest prawdą, że prócz mego towarzysza nikt do mnie słowa wtedy nie przemówił i przemówić nie mógł, bo nikogo w oddalaniu jakich 60 metrów w promieniu około nas nie było.

Załączam wyrazy głębokiego poważania.

Inż. Adolf Siódmał.

Tyle p. Siódmał. — A teraz my.

Nieprawdą jest, aby p. inż. Siódmał znajdował się w odległości 60 metrów od brzegu i od kąpiących się kobiet, natomiast prawdą jest, że znajdował się wraz ze swym przyjacielem tuż nad brzegiem Sanu. Kąpiące się panie prosiły, będąc jeszcze w wodzie, p. S. i jego towarzysza, by oddalił się, bo chcą z wody wychodzić, a ostatecznie gdy ta prośba nie pomogła, zmuszone były z obawy przed zaniezieniem wyjść z wody w obecności natrętów, którzy stali z końmi tuż obok nawet wtedy, gdy kobiety ubierały się zaczęły.

Dziwnie krótką pamięć ma p. S. gdy twierdzi, że oprócz jego towarzysza nikt do niego nie przemawiał, bo w promieniu jakich 60 metrów nikogo tam nie było.

A przecież p. S. i jego towarzysz, poznawszy panie, gdy już do miasta wracały, jechali obok nich i prosili o przebaczenie, tłumacząc swój postępek tem, że nie widzieli z daleka, kto się kąpie.

Zanim umieściliśmy naszą notatkę, zbadaliśmy fakt dokładnie i za prawdziwość podanych tu okoliczności możemy ręczyć. Dziwi nas tylko pobłażliwość pan. że nie zrobili z tego zajęcia użytku w sądzie. Nie ulega bowiem kwestyi, że postępek p. S. i jego towarzysza ma wszelkie znamiona, jeżeli nie zbrodni gwałtu publicznego przez ograniczenie wolności osobistej to co najmniej przekroczenie z §. 431. u. k.

Nieszczęśliwe wypadki. We wtorek dnia 9. lipca spadł z rusztowania przy kościele parafialnym z wysokości 17 metrów pomocnik murarski Jędrzej Jaklik z Dąbrówki i znalazł śmierć na miejscu. Przyczyną

wypadku była nieostrożność ś. p. Jaklika, który pomimo przestróg stanął na konewce, by sięgnąć ręką węziej. Konewka przewróciła się, a nieszczęśliwy spadł z rusztowania i poniósł śmierć na miejscu wskutek wstrząśnienia mózgu.

W sobotę dnia 6. lipca b. r. utepiło się w dole cegielnianym wypełnionym wodą w cegielni Mechla Steina, dawniej Berla Finka trzyletnie dziecko.

Redakcyja wezwana na pojedynek.

Otrzymujemy następujące pismo:

Do Szanownej Redakcyi „Tygodnika Ziemi Sanockiej“!

W dniu 7/VII. 1912. ukazała się w Szan. piśmie Pańskim notatka w kronice pod tytułem „Bohaterowie przy ostrogach“.

W notatce tej odnoszącej się do osoby p. Inżyniera Adolfa Siódmała użyte były słowa „arogancki natręt“, którego należy uczyć rozumu i taktu. P. inż. Siódmał czuje się przez powyższe wymienione słowa na honor swoim obrażonym i wzywa autora inkryminowanej notatki do wyjawienia swego nazwiska, celem umożliwienia żądania zadość uczynienia.

Z uszanowaniem

w zastępstwie p. inż. Siódmała:

Bolesław Skąpski *Konopnicki Adam*
Sanok. *prof. gim. Sanok.*

Sanok, 8/VII. 1912.

Odpowiadając na pismo to jest nasze objaśnienie do „sprostowania“ p. S.

Jest śmy przekonani, że pp. Skąpski i Konopnicki po przeczytaniu tego objaśnienia nie zechcą dalej występować w obronie honoru pana, który obraża swem zachowaniem się bezbronne i chwilowo mężkiej opieki pozbawione kobiety.

Dla uniknięcia na przyszłość otrzymania tego rodzaju pisma oświadczamy, że nazwisk autorów naszych artykułów nigdy do publicznej wiadomości nie podajemy. Jeżeli ktoś czuje się obrażonym treścią naszej notatki, niech broni swego honoru przed sądem. Innej satysfakcyi, jak w sądzie, nie dajemy nikomu.

O ile p. S. nie boi się dowodu prawdy, to niech nas zaskarzy o obrazę czci.

„**Dawne warownie polskie.**“ Pod takim tytułem wydał świeżo Zarząd główny T. S. L. cykl pocztówek z reprodukcjami pięknych akwarel Maryana Trzebińskiego, które przed pół rokiem wystawione były na widok publiczny w salach Tow. sztuki pięknych w Krakowie.

Cykl ten obejmuje 12 widoków ruin dawnych zamków i zameczków polskich zachodniej Galicyi, a mianowicie: Lipowca, Tenczynka, Niepołomic, Wiśnica, Czorsztyna, Niedzicy, Szymbarku i Odrzykonka. Na te nowe, w druku trójbarwnym wydane artystycznie pocztówki krajoznawczo zwracamy uwagę zbieraczy, a zwłaszcza turystów, obecnie w porze letniej zamki polskie odwiedzających.

Pocztówki są do nabycia w Kramie T. S. L. w Sanoku.

Amerykańska szybkość austriackich poczt. Oglądaliśmy w redakcyi list uadany we Lwowie wedle pieczęci pocztowej w dniu 30/5. b. r., który doreczono adresatowi w Sanoku w dniu 10. lipca b. r., a więc na odbycie drogi ze Lwowa do Sanoka potrzebował list ten miesiąc i 10 dni czasu.

Kopertę z listu, ciekawy dowód szybkości austriackich poczt można oglądać w naszej redakcyi.

Rozstrzygnięcie konkursu na gmach Kasy oszczędności w Sanoku. W dniu 9. lipca rozstrzygnięto konkurs na budynek Kasy oszczędności król. wola miasta Sanoka. Prac nadesłano 14. Ponieważ wszystkie prace nadesłane okazały się w rzutach bardzo słabe, sąd konkursowy postanowił nie przyznawać ani I. ani nawet II. nagrody, natomiast rozdzielić przeznaczoną na nagrody kwotę 2.000 koron na pięć nagród III. po 400 kor. Nagrody przyznano pracom, oznaczonym nr. 2, 4, 6, 7 i 9. Po otwarciu kopert

okazało się, że autorami prac nr. 2 i 4 są pp. Rudolf Macura i Jan Chojnowski, prac nr. 6 i 7 pp. Maksymilian Burstin, Bohdan Krauze i Tadeusz Wróbel, autorem prac nr. 9. jest p. Ludwik Sokołowski. Wystawa prac konkursowych odbędzie się w sali muzeum technologicznego razem z wystawą 17 projektów, nadesłanych na konkurs na gmach Izby rękodzielniczej we Lwowie, który w najbliższym czasie będzie sądzony.

Wedle czyjego projektu będzie budowany gmach Kasy Oszczędności i kto otrzyma budowę, nie zostało dotąd rozstrzygniętem.

Krają w miesiącu uporczywie pogłoski, że budowę otrzymać ma ktoś, kto jest obcy naszemu społeczeństwu. W prawdziwość tych pogłosek nie chcemy wierzyć, gdyż nie przypuszczamy ani na chwilę, aby czynnik, który mają w tej sprawie decydujący głos, zapomnieli o tem, że obowiązkiem patriotycznym jest popieranie swoich.

Wydział powiatowy w Sanoku ogłasza stosownie do przepisu §. 30. ustawy o reprezentacyi powiatowej, że zamknięcia rachunków funduszy powiatowych (administracyjnego i drogowego) oraz innych pod zarządem Wydziału powiatowego pozostających funduszy za rok 1911. wyklada się z dniem 6. b. m. w biurze Wydziału powiatowego do przejrzenia przez opodatkowanych w powiecie.

Burza z piorunami szalała we czwartek wieczór nad Sanokiem, kilka piorunów uderzyło w poblizu. W Lalinie spłonął dom od uderzenia pioruna.

Piękny czyn włościanki Polki. Włościanka w Białoźorówce, powiatu tarnopolskiego, Jadwiga Biłousowa ofiarowała dwie parcele budowlane pod budowę kaplicy i szkoły. Pierwszą przeznaczyła parafii rzymsko-katolickiej w Koszłakach z tem, aby na ofiarowanym gruncie mogła być ustawiona kaplica, drugą T. S. L. w tej nadziei, że stworzy szkołkę w gminie.

Jubileusz tytoniu. W roku bieżącym przypada „jubileusz“ 400-lecia tytoniu. Jubileusz ten musi szczerze cieszyć nałogowych palaczy. Ongi Krzysztof Kolumb spostrzegł, że czerwonokorony amerykańskie palił „jakieś ziele pachnące“ w fijkach, co nazywał on „tabako“. I otóż w roku 1511 wydarzył się fakt bardzo „ważny“ dla Europy. W roku tym po raz pierwszy przywieziono tyton. W końcu XVI. stulecia tytoni zawitał i do głuchej Rosyi, gdzie uzyskał wkrótce szerokie zastosowanie. W r. 1634. rząd rosyjski, chcąc wykorzystać to „czortowo ziele“, ucinął palaczom nosy. Do r. 1848. w całej Europie wzbroszonym było palenie tytoniu na ulicach. Potem dopiero tytoni uzyskał sobie prawo wolnego obywatelstwa.

Stanowisko fiaków. Magistrat usunął fiakry z dotychczasowego stanowiska przy ulicy Grzegorza z Sanoka i przeznaczył im nowe stanowisko w Rynku.

O ile słusznem jest zapatrywanie, że i w Rynku powinno być stanowisko fiaków, o tyle nie ma racyi umieszczenie wszystkich fiaków w Rynku.

Jeżeli bowiem ktoś z ulicy Głowackiego Kościuszki, Mickiewicza, Sobieskiego będzie chciał jechać fiakrem, to będzie musiał czekać godzinę, zanim służąca dojdzie do Rynku i wróci stamtąd z fiakrem, często i bez niego.

Sanok jest już za duży na to, aby fiakry w jednym tylko miejscu stały i koniecznem jest rozmieszczenie stanowisk w kilku punktach miasta, a to dla wygody publiczności, dla której fiakry istnieją. Na dawnym stanowisku przy ul. Grzegorza z Sanoka, jako w centrum miasta powinno być również stanowisko dla 3 lub 4-ech fiaków.

Z T. S. L. W niedzielę dnia 30. czerwca b. r. odbyło się posiedzenie Zarządu sanockiego Koła T. S. L., na którym przyjęto rachunki z urządzenia festynu i wianków. Czysty dochód wynosi 360 kor. 91 h. Przy tej sposobności składa Zarząd serdeczne podziękowania wszystkim Paniom i Panom, którzy czy to datkami, czy też pracą przyczynili się do udania się tego przedsięwzięcia.

Dobry apetyt! Zdrowy żołądek mamy, a żadnego gniecenia żołądka, żadnych boleści, odkąd używamy przecyszczających pigulek, rebarbarowych Feller'a z marką „Elsapillen“. Mówimy Wam z doświadczenia, spróbujcie takowych także, one regulują stolec, ułatwiają trawienie, usuwają kuroze i krew polepszają. 6 pudełek franco 4 K. Wytwórcą jest tylko aptekarz E. V. Feller w Stubiicy, Elsaplatz Nr. 260. Kroczyca.

Podziękowanie (ciąg dalszy) składa Zarząd Koła T. S. L. JWP. Tarnawieckiej z Bykowiec, Wiktorowej z Załuża, Grodzickiej z Bzianki, Strzeleckiemu z Jurowiec i Zeń czakowi z Beska, a to za nadesłanie cennych fantów na festyn T. S. L.

Znana poetka i powieściopisarka Paulina Maria Lacroza von Eger Schmitzhanseum wyraziła się w jednym z listów pisanych do aptekarza Fellerera w następujący sposób: „Odezwanej konieczności potrzebę podzielić się z panem wiadomością jak nieskończenie dobrem okazało się działanie pańskiego fluidu z marką „Elsa Fluid“, który otrzymałam od baronowej Freytagh, a którego użyłam przeciw neuralgii w twarzy. Wśród wyrazów uznania, których poważny zastęp zobowiązanych Mu ludzi nie szczędzi, racz Pan przyjąć odemnie słowa najgorętszej podziękacji“, etc. Tysiące podobnych wynurzeń ze wszystkich kół świadczy wymownie o dobroczynnej skuteczności tego środka domowego, który sprowadzić można w 12 małych lub 6 podwójnych fiaskach, lub też w 2 fiaskach specjalnych, opłatnie za 5 koron od nadwornego aptekarza Fellerera w Stubicy, Elsaplatz Nr. 260. (Kroacia)

Odpowiedzialny redaktor: Michał Pollak.

Edykt licytacyjny.

Dnia 30. lipca b. r. o godz. 11. przed południem odbędzie się w c. k. Sądzie powiatowym w Sanoku, w biurze Nr. 8., licytacja realności objętej lwh. 262. ks. gr. gm. kat. Siemuszowa z wyłączeniem pbl. 176, domu na tej parceli się znajdującego, piwnicy i brogu oraz z wyłączeniem parcel gruntowym lkat. 474/5, 1519, 1520, 1538/2, 477/2, 488/2, 479/2, 491/9, 1521/2, 1522/2, 1524/4, 1524/5, 1524/6, 1524/7, 1524/8, 1524/9, 1524/10, 1524/11, 1524/12, 1524/3, wraz z przynależnościami opisanymi w protokole oszacowania z dnia 18. kwietnia 1912. E 2209/11.

Realność ta ocenioną jest na 88 928 K. 94 hal., a najniższa cena wynosi 59 285 K. 96 hal.



Najlepszym i najtańszym środkiem na nagniotki

są wypróbowane przez lat 10,

przez

Gooka i Johnsona
amerykańskie patentowane
pierścienie na nagniotki.

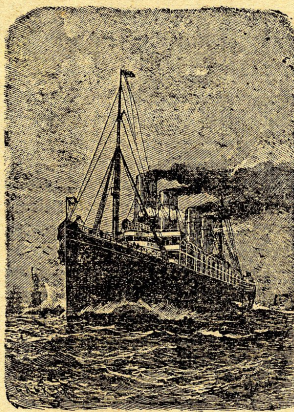
Środek ten w 10—20 minut po zastosowaniu uśmierza ból, a w 10 do 14 dni użyty wedle podanego sposobu każdy nagniotek na pewno usuwa.

Próbna sztuka 20 hal., 6 sztuk w pudełkach 1 kor.

Do nabycia w **Sanoku w obu aptekach** i we wszystkich aptekach Monarchii.

Parcela na trzy place podbudowlane objętości na długość około 200 m., na szerokość około 12 metrów, niedaleko przystanku do sprzedania pod warunkami przystępnymi.

Zgłoszenia: Paweł Dziuban za potokiem Posada sanocka.



Przez Wys. c. k. Namiestnictwo koncesyonowane

BIURO PODRÓŻY

(dawniej Jadwiga Kieszowska)

ZYGMUNT KIESZKOWSKI

zastępca „Linii Hamburg - Ameryka“ dla Galicji Zachodniej

SANOK

naprzeciwko Stacji kolejowej.

Sprzedają kart okretowych do Ameryki oraz biletów kolejowych do Hamburga, jakoteż do wszystkich miejscowości w Ameryce.

Kantor wymiany pieniędzy amerykańskich

OGŁOSZENIE!

Gmina miasta Sanoka ma do sprzedania po cenach bardzo umiarkowanych **parcele budowlane na „Wójtostwie“**
Plan parcelacyjny można przegłądać w miejskim Urzędzie budownictwa.

Kierownik tymczasowego Zarządu:

Feliks Giela.

DOM MUROWANY

w pobliżu kolei, nadający się na pomieszczenie Zakładu przemysłowego, do sprzedania.

Wiadomość w Administracji Tygodnika.

Ruch pociągów kolejowych od 1. maja 1912.

Przyjazd:		Odjazd:	
Stacja Sanok.	Przyst. Pośada sanocka.	Stacja Sanok.	Przyst. Pośada sanocka.
4:08	ze Lwowa, Przemyśla	4:15	2:13 do Sambora, Lwowa
7:26	z Zagórza, Mezó-Laborcz	—	4:12 do Jasła, Rzeszowa, 4:16
8:20	z Jasła, Rzeszowa, Krakowa	8:16	7:36 do Zagórza
10:24	ze Lwowa, Przemyśla	10:29	8:24 do Przemyśla, Lwowa 8:17
1:33	z Zagórza (szkolny)	—	9:51 do Zagórza, Mezó-Laborcz
2:29	z Jasła, Rzeszowa, Krakowa	2:24	10:26 do Jasła, Rzeszowa, Krakowa 10:30
2:33	ze Lwowa, Przemyśla	2:38	1:43 do Zagórza (szkolny)
5:43	z Zagórza	5:50	2:34 do Przemyśla, Lwowa
7:30	z Jasła, N. Sącza	7:25	2:35 do Jasła, Tarnowa
8:25	ze Lwowa, Przemyśla, Sambora	—	5:46 do Jasła, Rzeszowa
10:48	z Krakowa, Jasła, Rzeszowa	10:43	7:35 do Zagórza, Przemyśla
10:31	ze Lwowa, Przemyśla	—	8:46 do Zagórza
			10:52 do Przemyśla, Lwowa 10:44

KRAM T. S. L. w SANOKU

otrzymał wielki transport wyrobów gumowych jakoto: balonów, lalek gumowych, piłek tenisowych i t. p.

PIŁKI NOŻNE „MATADOR“.